

CHOSZCZEŃSKI STREETBALL - 2018

11.06.2018.

CHOSZCZNO. W sobotę na boiskach przy ul. Mur Południowy rozegrany został turniej koszykówki ulicznej 3x3 Streetball Choszczeński. W turnieju głównym triumfowała zachodniopomorska drużyna Studio Budza. W konkursie wsadów bezkonkurencyjnym okazał się JAKUB HAYER z Wielenia, w rzutach za dwa punkty zwyciężył MACIEJ ZARZECZNY ze Stargardu, a gwiazdami w pokazach wsadów i freestyle'u byli: SALU TADI (na zdjęciu z dwoma piłkami), ARKADIUSZ PRZYBYLSKI, ANDRZEJ ADAMCZYK i MATEUSZ STOPCZYŃSKI.

JAROSŁAW JASIUKIEWICZ, główny pomysłodawca i organizator sobotniego turnieju przypomina, że w Choszczynie pierwszy turniej streetballa rozegrany został w lipcu 1998 roku. Wówczas głównymi animatorami tego przedsięwzięcia byli działacze i zawodnicy Klubu Koszykówki Żak Choszczno. Choć Żak już nie istnieje, to jednak osoby, które były z nim w różny sposób związane, otwarcie liczą na to, że ta dyscyplina sportu znowu znajdzie swoje miejsce wśród choszczeńskiej młodzieży. J. Jasiukiewicz obecnie mieszka w Kaliszu i tam też organizuje Kaliski Streetball, który uważany jest za jedną z najlepszych tego typu imprez w Polsce. Choć w tworzeniu Choszczeńskiego Streetballa wsparli go DANIEL SIELUŚ, MARCIN GIBERT, MAREK GAŁWA, TOMASZ KRÓLIK, a także Urząd Miejski i Centrum Rekreacyjno-Sportowe w Choszczynie, jednak to głównie za jego sprawą, zawitały do nas światowe gwiazdy wsadów do kosza czy koszykarskiego freestyle'u. Dodajmy, że zorganizowany przy tej okazji III Zjazd Choszczeńskiej Koszykówki, również zgromadził sporą grupę zawodników, którzy od wielu już żyją poza granicami Polski.

- Już od ponad pięciu lat mieszkam w Niemczech, ale gry w koszykówkę nauczyłem się w Choszczynie. W każdej wolnej chwili staram się nie zapominać o swojej pasji, a na ten turniej musiałem przyjechać, choćby po to by spotkać się ze znajomymi, by jeszcze raz tu zagrać – powiedział GRZEGORZ ZALEWSKI. To właśnie on wraz z J. Jasiukiewiczem, MARCINEM JANUSEM i MARCINEM GIBERTEM zagrał pod szyldem Żaka Choszczno. Byli choszcznianie odpadli na etapie ćwierćfinałów, ale jak się później okazało, z drużyn naszego regionu byli najlepsi.

Na podium tej imprezy stanęły ekipy, które w swoich składach miały zawodników, którzy już sięgali po medale w mistrzostwach Polski 3x3. Wygrała drużyna Studio Budza (MARCIN ZARZECZNY, MACIEJ ADAMKIEWICZ, PATRYK KUCZER, ŁUKASZ BODYCH – wszyscy pochodzą z województwa zachodniopomorskiego), która w całym turnieju nie przegrała ani jednego spotkania. Drugie miejsce zajęła ekipa Falkony (z Wielkopolski), a trzecie Gryf Panthers z Gryfina. W rywalizacji zawodników rzucających za dwa punkty bezkonkurencyjnym okazał się MACIEJ ZARZECZNY ze Stargardu, natomiast wśród tzw. dunkerów (zawodników wsadzających piłkę do kosza – red.) triumfował JAKUB HAYER z Wielenia (na zdjęciu z prawej).

Choć turniej był najważniejszym akcentem Choszczeńskiego Streetballa, to jednak kibice zgodnie podkreślali fakt, że po raz pierwszy w naszym mieście zobaczyli tyle streetballowych gwiazd. Tu niewątpliwą uwagę zwracał urodzony w Kongu, a mieszkający w Niemczech SALU TADI (na pierwszym zdjęciu widzimy go w akcji dwoma piłkami), który ma na swoim koncie wiele zwycięstw w elitarnych konkursach wsadów. Dodajmy, że w choszczeńskim pokazie rywalizował z polskim dunkerem ARKADIUSZEM PRZYBYLSKIM z Kalisza, a ich akcje przeplatali mistrzowie freestyle'u MATEUSZ STOPCZYŃSKI z Warszawy oraz ANDRZEJ ADAMCZYK z Krakowa. Całość konferansjerką spiał TOMASZ BARAN z Poznania, który znany jest m.in. z tego, że w 2016 roku pobił rekord Guinnessa w kozłowaniu piłki (wykonał 626 kozłów w ciągu minuty! – red.), a muzycznie wydarzenie oprawił znany polski didżej ŁUKASZ PAWELSKI z Kalisza.

- Tak jak obiecałem, wróciliśmy przebojem na koszykarską mapę Polski. Dzięki wielkiemu wsparciu

Urzędu Miejskiego i Centrum Sportowo-Rekreacyjnego w Choszcznie, a także sponsorów oraz pracy wykonanej przez całą ekipę organizatorów czułem się tak, jakbym ostatni turniej robił chwilę wcześniej, a nie 12 lat temu. Bardzo dziękuję za tą pomoc i życzliwość. Cieszę się także, że przy tej okazji do Choszczna przyjechało wiele osób związanych w przeszłości z choszczeńską koszykówką, i żadnym problemem nie była tu odległość. Sądzę, że Choszczeński Streetball ma przed sobą fajne perspektywy rozwoju i szybko stanie się kolejną sportową wizytówką Choszczna. Widzimy się za rok – tak całość podsumował J. Jasiukiewicz (na zdjęciu z lewej).

Tadeusz Krawiec

{gallery}streetball2018_www{/gallery}